

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 3000000 zagranicą 6000000. Konto czekowe Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259. Cena pojedynczego N-ru 150000 mr.

Wilno, Środa 23-go stycznia 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetrów w jednoszpaltowy na str. 2-cj i 3-cj 140000 marek, za tekstem 80000 marek. Najmniejsze ogłoszenie 600000 m. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje przy pierwszym ogłoszeniu od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

W nr. świątecznych o 25 proc. drożej

WILEŃSKI BANK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

ul. Ad. Mickiewicza 17.

Zawiadamia, że obecnie przyjmuje w dalszym ciągu wpłaty na rachunki czekowe i lokaty terminowe w złotych polskich według kursu fr, szw, oraz według relacji franka złotego.

Bank udziela pożyczki na tych samych warunkach. Bank załatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzące.

Trzecia Polska.

III.

Z całej masy spadkowej naszego pokolenia bilans naszej polityki zagranicznej przedstawia się najjaśniej i najprecyzyjniej. Najdonioślejsze sojusze są już poznawierane i pierwsze kroki do ich umocnienia przedsięwzięte. Potrzeba tylko ująć w systemat te słuszne poczynania i poczynić niezbędne uzupełnienia. Systemat ten składa się z dwóch zasad. Zasady podwójnego okrążenia i zasady małej rodziny.

Aksjomatem naszej polityki zagranicznej winna być zasada równoczesnego oporu na zachodzie i wschodzie z tą jednak różnicą, że na zachodzie prowadzi się akcję obronną i dąży się do zachowania pokoju nawet za cenę ustępstw terytorjalnych, do czasu zanim akcja na wschodzie nie doprowadzi do Renesansu Rzeczypospolitej. Wówczas byłby już bowiem możliwy drugi Grunwald.

Jest bowiem rzeczą jasną, że Polska przedrenesansowa walki na zachodzie prowadzić nie może. Najważniejsze ośrodki przemysłowe i spichlerz gospodarczy Wielkopolsko-pomorski leżą tak blisko granicy zachodniej, że ich zajęcie nie przedstawia trudu, a wraz z ich zajęciem następuje paraliż gospodarczy całego organizmu państwowego.

To też obrona skuteczna granic zachodnich należy nie do strategii lecz do dyplomacji. Linją strategiczną Górne Ślązku jest rzeka Ren.

Nie należy jednak przez to rozumieć, że praca nie docenia niebezpieczeństwa niemieckiego, lub przecenia t. zw. linię polityki słabszego oporu t. j. linię wschodu. Według naszego rozumienia t. zw. niebezpieczeństwo zachodnie i wschodnie jest w gruncie rzeczy tylko jednym niebezpieczeństwem — niebezpieczeństwem zachodnim.

Jednakże trudno przepuścić, ażeby Niemcy mogąc użyć przeciwko Polsce Rosję i w ten sposób, osłabiając obie, jedną gospodarczo, drugą politycznie, występowały na widownię. Któż będzie wysiadał sam kasztany z pieca, skoro może to uczynić cudzymi rękami. Przyszła wojna będzie niewątpliwie duchowo zawsze pruską, fizycznie zawsze rosyjską.

Wychodząc z tych założeń powinniśmy uzupełnić brak w zabezpieczeniu się od fizycznego niebezpieczeństwa t. j. rosyjskiego. dopełnić okrążenia Rosji za pomocą włączenia do przymierza polsko-rumuńskiego (lub polsko-węgierskiego, o ile Rumunia okaże się nie pewną). Turcji. W ten sposób Francja i Polska tworzą okrążenie Niemiec, Polska, Rumunia, Turcja—okrążenie Rosji. Okrążenie staje się podwójnym.

W sojuszu tym są trzy wielkości wiadome i jedna niewiadoma. Tą niewiadomą jest Turcja. A jednak ta niewiadoma jest takisamym pierwszorzędnym wagi czynnikiem dla granicy wschodniej, jak sojusz z Francją dla granicy zachodniej.

Południe bowiem jest tem dla Rosji, czem zakłady Kruppa dla Niemiec. Główna siła Rosji leży w nieprzerwanym rezerwach zbożowych i ludzkich, których najcenniejszy materiał czerpie z południa. Odcinając Rosję od Ukrainy, Kaukazu i Krymu, to znaczy ubezwładnić ją raz na zawsze. Klucz obrony Wilna leży nad morzem Czarnym.

Jest rzeczą wprost niepojętą dla tego stare pokolenie tak małą zwraca uwagę na proces odradzania się Turcji, który

jest tem dla dyplomacji, czem dla techniki lotnictwo. Państwo Ottomańskie wyparte z Europy, ścieśnione przez Anglię w swych posiadłościach azjatyckich, posiada jedną naturalną drogę rozwoju—zabór azjatyckich posiadłości Rosji, oraz Kaukazu i Krymu. Obrona dyplomatyczna naszych granic wschodnich leży w Konstantynopolu. Rozbudzić ambicję turecką, ośmielić mirażami świetnej przyszłości—oto zadanie przyszłego najzdolniejszego dyplomaty, jaki winien być wysłany nad Bosfor.

Jeszcze słów kilka o metodzie akcji dyplomatycznej. Tu również, jak w oczekiwaniu na t. zw. silny rząd oczekujemy na t. zw. dobrą dyplomację, która ma zrobić to, co robić powinien cały naród. Ugruntowywanie sojuszków jest dziełem narodu. Wspólne wypowiedzenie wojny z sojusznikiem jest w pierwszym rzędzie psychologicznym aktem całego narodu nie zaś jego rządu. Instytut zachęca czy mówi zawsze w takich razach: czekać. Może sojusznik sam da radę, może okaże się zbyt słabym aby mu warto było pomagać.

Bezpośredni kontakt społeczeństw jest tym odwiecznym, niepisany, sojuszem, najpewniejszym i niezawodnym. W tej akcji jednak powinniśmy uniknąć owego nieszczęsnego rozpraszania się wysiłków, które tak echują zarówno nasze życie narodowe jak indywidualne. Rozpraszamy swe wysiłki do minimum ograniczone przez walutę na kraje niepotrzebne, lub wrogie. W dyplomacji rządu i narodu winna panować idea małego związku, który zawsze może być utrzymany. I to właśnie nazwałem zasadą małej rodziny.

Przykładem takiego rozpraszania się jest akcja w t. zw. Państwach nadbałtyckich. Już sam zdrowy rozsądek chłopski dyktuje, że żadna siła ludzka nie obroni Estonii skoro tylko Rosja zechce ją zaatakować. Działalność nasza winna się więc ograniczyć tylko do jednej Łotwy, która zresztą przy naszej pomocy mogłaby się obronić tylko do Dźwiny.

Z powodu swej małej ilości liczebnej Państwa Nadbałtyckie, jako całość, mogą być tylko powodem do wojny, w żadnym zaś razie sojusznikiem. Znaczenie liczebniejsza Turcja, na którą zwracamy znacznie mniej uwagi posiada wpływ na swych licznych współwyznawców, okalających Rosję od południa. Jest to jak gdyby lont do beczek z prochem, złożonych pod gmachem jej potęgi.

Zadana akcja polityczna nie może być przedsięwzięta bez ryzyka. Ryzyko łagodni dar przewidywania. Temniemniej jednak potrzebne są hipotezy dla dokładniejszego przyjrzenia się odległej przyszłości.

Hypotezy Trzeciej Polski teczą się przyszłej wojny polsko-rosyjskiej. Należy ją uważać za nieuniknioną wobec naturalnego konfliktu idei Renesansu przyszłej Rosji z potrzebą obrony własnej samodzielności i państw powstałych na gruzach Rosji. Zwłaszcza, że wewnątrz obu państw zajdzie cały szereg procesów wewnętrznych (zharmonizowanie układu społecznego wskutek budowy klasy średniej, wzrost ambicji narodowej, narost sił żywotnych wskutek staranniejszego wychowania młodego pokolenia) z zewnątrznych zaś polityka niemiecka (przyszła wojna będzie zawsze duchowo pruską, fizycznie rosyjską).

Walka ta uczyni aktualnym zagadnienie ustroju ziem, które odpadną od Rosji. Wobec ich naturalnego podziału na grupę nacjonalizmów północnych (wschodnio-pruski, litewski i łotewski), oraz południową (ukraińską) mozaikę narodowościową, ustrój przyszłości tych ziem Renesansowych winien być ustrojem stopniowanym, od najbardziej samodzielnych tworów państwowych na południu i północy, do ziem rządzonych centralistycznie (woj. Brzeskie i Poleskie). Państwo tak różnolite, jak Polska Renesansu uczyni aktualnym zagadnienie Dynastji, której pochodzenie winno być jeszcze jednym łącznikiem pomiędzy Polską i naszą anglo-saksońską.

Dopiero potężne państwo Renesansu, państwo wielkich celów i obowiązków, wytworzy warunki dla istotnie potężnej twórczości narodowej, dotychczas systematycznie zdzieranej przez wojny i zaborców eo każde niemal pokolenie. Twórczość jednopokoleniowa stanie się twórczością wielu pokoleń. Wiek złoty, literatury, kultury i sztuki będzie odpowiednikiem kulturalnym nowego Renesansu.

K. Leczycki.

Rząd Ramsey'a Mac Donalda.

Upadek Baldwina.

LONDYN, 22. I. (PAT). Gabinet Baldwina upadł 328 głosami przeciwko 256. Mac Donald zgodził się objąć stanowisko prezydenta ministrów.

Gabinet utworzony będzie we środę albo we czwartek. Clynes zostanie Lordem Prywatnej Pieczęci i leaderem Izby Gmin, Snowden kanclerzem skarbu, Sidney Webb ministrem pracy, Patrick Hastings attorneyem generalnym (ministrem sprawiedliwości), Graham finansowym sekretarzem skarbu.

Przemówienia w Izbie Gmin.

LONDYN, 22. I. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu w Izbie Gmin premier Baldwin bronił działalności swego rządu. Baldwin wskazywał, iż 1) rząd ten uregulował kwestję długu angielskiego w Stanach Zjednoczonych, po drugie, utrzymał w tym trudnym czasie ententę z Francją, 3) zawarł traktat Lozański z Turcją, 4) konwencję w sprawie Tangeru, 5) usunął nieporozumienia między Anglią a Stanami Zjednoczonymi w sprawie szmuglu alkoholu, skutkiem czego nastąpiła wogóle poprawa stosunków ze Stanami Zjedn., 6) energicznie walczył z bezrobociem i osiągnął duże rezultaty. Broniąc dalej swej polityki protekcyjnej, Baldwin oświadczył, że stosunek stronictwa jego do przyszłego rządu Labour Party będzie opozycyjny i krytyczny.

Następnie przemawiał Mac Donald, wyrażając przekonanie, iż decyzja, która zostanie niebawem powzięta, uważana będzie w historii Anglii za słuszną. Polepszenie sytuacji międzynarodowej, które widzi Mac Donald, przypisuje spodziewanemu objęciu władzy w Anglii przez Labour Party. Dalej mówca oświadczył, że zrobi wszystko, aby rozproszyć obawy przed socjalizmem, żywność w związku z dojściem do władzy Partji Pracy.

Zgon Lenina.

MOSKWA, 22. I. (PAT). Oficjalnie komunikują, że Lenin zmarł nagle wczoraj.

Komitet Rzecznawców.

PARYŻ, 21. I. (PAT) Drugi Komitet Rzecznawców zebrał się dziś o godz. 11 min. 45 na pierwsze swe posiedzenie. Barthou wygłosił przemówienie powitalne, zaznaczając, że rząd Rzeszy daleki jest od tego, aby zaprzeczyć faktowi ucieczki kapitałów niemieckich za granicę. Ucieczka tych kapitałów okazała się szkodliwą dla równowagi budżetu i stabilności waluty niemieckiej. W celu przeciwdziałania temu — mówił Barthou — rząd niemiecki przedsięwziął środki zapobiegawcze i administracyjne. Okazały się one na nieszczęście nieskuteczne. Wreszcie Barthou przypomniał, że Mac Kenna określił kapitały niemieckie zagranicą na milion dolarów.

PARYŻ, 21. I. (PAT) Komitet Rzecznawców wysłuchał dziś po południu dyrektora Banku Rzeszy p. Schachta, który po ukończeniu posiedzenia odmówił udzielenia jakichkolwiek oświadczeń, zaznaczając tylko, iż pozostanie przez kilka dni w Paryżu, oraz złoży jutro oświadczenie przed Komitetem Rzecznawców. O przebiegu dzisiejszego posiedzenia nie wydano żadnego komunikatu.

PARYŻ, 21. I. (PAT) Prezydent Banku Rzeszy odbył pierwsze nieoficjalne narady z angielskimi i amerykańskimi rzecznawcami. „Chicago Tribune” podaje, że w Komitecie Rzecznawców panuje pogląd, iż dla Rzeszy wystarczyłyby zagraniczna pożyczka w wysokości miljarda marek złotych.

O przymierze angielsko-czechosłowackie.

WARSZAWA, 19 I. (tel. wł.) „Kurjer Polski” donosi z Londynu: „Times” poświęca obecności Benesa w Londynie artykuł wstępny, który pozwala domyślać się, że wyjaśnienia Benesa w sprawie układu francusko-czechosłowackiego nie wywołały zadowolenia w międzynarodowych kręgach angielskich. „Westminster Gazette” przynosi jednak wiadomość, że Anglja zamierza zgodzić się na plan Benesa w sprawie zawarcia sojuszu angielsko-czechosłowackiego w celu przeciwdziałania w ten sposób skutkom sojuszu francusko-czechosłowackiego.

Zakończenie obrad komunistycznej Partji Sow.

MOSKWA, 21. I. (PAT) Rosyjska Agencja Telegraficzna donosi, że konferencja komunistycznej Partji Związku Sowieckiego zakończyła się. Dyskusja pod koniec konferencji była znacznie spokojniejszą niż na początku. Radek otrzymał zwycięską większość. Przeobrażenijski wyraził przekonanie, że różnica zdań po omówieniu obu rezolucyj Komitetu Centralnego ustanie, ponieważ opozycja godzi się zasadniczo na te rezolucje. Przedstawiciel Centralnego Związku Młodzieży stoi bezwarunkowo po stronie Komitetu Centralnego. Rezolucję Komitetu Centralnego przyjęto jednogłośnie. Według tej rezolucji demokracja robotnicza oznajmia: „wolne i otwarte prawo dla życia partyjnego wszystkich członków, i gwarantuje wolność dyskusji, nie godząc się jednak na takie próby, które znajdują się w sprzeczności z zasadami partji komunistycznej.

Za granicą.

Strajk kolejowy w Anglii.

Już od dłuższego czasu mówi się w Anglii o groźbie strajku kolejowego i oto strajk ten wybuchł!

Podobno władze kolejowe noszą się z myślą przedłożenia związkowi maszynistów i palaczy pewnych ustępstw na ich korzyść, jednak w sprawie tej nie wypowiedziały się dotychczas ostatecznie. Opinia publiczna dużo sobie obiecywała po stanowisku wodzów partii robotniczej i sekretarzy urzędu brytyjskiego związku pracowników kolejowych, Thomasa i Krampa, którzy wypowiedzieli się przeciwko strajkowi. Ze zdaniem zaś tych kolejowców liczą w Anglii ogromnie.

Jednak zarząd związku kolejowców i mechaników z dyrekcjami kolei żelaznych nie doszedł do porozumienia.

Henderson oświadczył publicznie, iż nie leży w jego mocy powstrzymać maszynistów od strajku.

O zasadniczych przyczynach, które ten groźny i ze wszechmiar dla rządu angielskiego niewygodny strajk wywołały pisze korespondent gazety „Temps” co następuje:

Pięćdziesiąt dziewięć tysięcy kolejowców mechanicznych i palaczy połączonych w związki zawodowy zagroziło porzucić robotę, co za sobą niewątpliwie pociągnie ogólny strajk kolejowy. Zdaje się jakoby partja robotnicza odrzuciła zbiorczą przysięgę przygotowaną do walnej rozprawy. Najbardziej potężne i wpływowe związki zawodowe z początkiem roku 1924 postanowiły wystąpić do walki o dobro robotników, aby rozstrzygnąć zagadnienia płacy za pracę i przebieg dnia robotniczego.

Właśnie teraz odbyły się obrady federacji połączonych związków górników, które poruszyły sprawę umowy podpisanej w roku 1921, a zawierającej warunki pracy. Chodzą pogłoski, iż większość robotników wypowiedziała się przeciwko dalszemu wypełnianiu umowy. Robotnicy ci postanowili samowolnie zmienić warunki umowy — na swoją korzyść oczywiście; maszyniści zaś ogłaszają strajk ze względu iż władze kolejowe mają zamiar jakoby poobcinać im pobyry.

W niedzielę dnia 20. b. m. pomimo podjętych gorączkowych usiłowań pośrednictwa ze strony rządu — strajk kolejowy wybuchł. Ogłosił go związek maszynistów i palaczy, który jak już wspomnieliśmy liczy pięćdziesiąt dziewięć tysięcy członków.

Związek ten, większością olbrzymią, której przeciwstawiła się tylko siódma część członków, postanowił odrzucić zatwierdzoną przez Państwowy Urząd Płac za zgodą innych Związków kolejowych redukcję plac, która miała na celu umożliwienie niezbędnego wszędzie dla gospodarki publicznej taniego transportu. Płace maszynistów którzy pobierali po 10 funtów szterlingów (około 400 milionów marek polskich) tygodniowo uznane zostały w Państwowym Urzędzie Płac za zbyt wysokie.

Inne związki tą redukcją nie były zbyt zainteresowane. Związek przesuwaaczy, liczący 36000 członków, dotknięty był tylko drobną redukcją plac 2000 tego członków o 7 szylingów i 5 penów tygodniowo. To samo się tyczy Państwowego Związku kolejarzy, który obejmuje

30000 przesuwaaczy i palaczy, pomiędzy swymi 327000 członków.

Przy pomocy tych związków i sił ochotniczych zorganizowanych przez inżynierskie departamenty Kompanji Kolejowych, kompanje te mają nadzieję utrzymać ograniczoną służbę ruchu. Koleje podziemne Londynu funkcjonują normalnie i nie zostały dotknięte strajkiem.

Z politycznego punktu widzenia sytuacja przedstawia się groźna, tak dla zachwianego rządu Baldwin'a, jak też dla mającego nastąpić Mac Donald'a. Albowiem, jak wieść głucha niesie, liberałowie, którym perspektywa ciągłych strajków nie bardzo się uśmiecha, wszczęli podobno zabiegi o połączenie się z konserwatystami. Jedynie Asquith nie chce odstąpić o żadnym porozumieniu. I gdy w ostatnich dniach zjawiała się u niego delegacja upraszająca go, aby poczynił kroki w kierunku zniżenia z konserwatystami, to ten odesłał ich prosto do mowy

Miłościwie nam panujący.

Sądze, iż prawdziwie dziś biednemu płatnikowi u nas nie godzi się mieć jakiegokolwiek zajęcia, gdyż czas jego w zupełności jest wypełniony... płacaniem rozmaitych podatków. A gdy owa, dość bezspornie litościwa osoba, mieszkając w mieście, ma broń Boże, jakiś trochę większy kawał ziemi, chociażby na kresach, to już stanowczo ma swój czas w zupełności tym miłym zajęciem wypełniony aż po brzegi. Podatek państwowy, gminny, sejmikowy, dochodowy, danina leśna, podatek mieszkaniowy pierwszy, a szczególnie drugi, podatek szkolny i na koniec danina państwowa z jej kolejnymi ratami, ciągle opłaty kasy chorych i t. d. i t. d. A gdy de tego dodać, iż część tych podatków trzeba względnie samemu sobie wymierzać — gdyż aparat państwowy tymczasem może wydawać tylko bardzo ogólne i odnośne przepisy i nie wypełnianie odnośnych blankietów znowu stanowi wielce trudną i tajemniczą naukę, nie przesadzamy chyba twierdząc, iż biedny ów średni płatnik dochodził przedko do dziesiątego potu, a potem do stanu takiej rozpaczki, iż gotów jak na mekach przyznać się, iż ma, czego nigdy nie miał, że brał czego nawet nie widział, że wobec tego szczerze warto go pożałować.

Dziś dopiero pozna on naprawdę na własnej skórze, iż to nie frazes, ale prawda święta, iż własność — to sbrodnia, iż mieć cośkolwiek i o to się starać — to ciężkie przestępstwo, za które, przedko jej później, słuźna kara go nie ominie, kara, co mu z czasem słusznie obrzydli ów sły instykt i chęć posiadania czegoś na swój wyłączny użytek. Z jaką rokoszą, z jakim zadowoleniem pokazywał mi pewien były właściciel, obecnie sprostytaryzowany, iż w wykazie dochodów napisał, iż „nie ma żadnych stałych dochodów”. Dziś chyba już nikt nie osmieleł się „blagować” o swych dochodach, pamiętając, iż i ściany mają uszy. A co będzie jeśli nawet przygodny towarzyszy w wagonie okaże się inspektorem podatkowym, lub chociażby wogóle agentem fisku...

Czy my w ogóle dużo płacimy podatków? Sądze, iż napewno — nie, i że płacimy mniej od wielu, jeśli nie od wszystkich narodów Europy.

A więc nie w tem bleda. Płacić musimy i, być może, wypadałoby nam płacić o wiele więcej jak to, co dotychczas płaciliśmy. Ale chodzi o sposób, o manierę, o tempo zresztą, w jakim z nas dziś te podatki wybierać zaczynają.

Tego, iż jesteśmy narodem biednym, być może, prawie najbiedniejszym z większych państw Europy, też chyba dowodzić nie trzeba. Włec wobec tego — czy słusznem jest, iż ostatniemi czasami jesteśmy traktowani przez swoje urzędy skarbowe jako naród paskarzy, który obrab swój skarb, sam się przytem nieustannie i niemożliwie wzbogaca. Czy tego rodzaju poglądy, i co za tem idzie — takie traktowanie, jest słusznem ze względu nie tylko stycznych, ale wprost nawet faktycznych? Czy my, w swej masie, jesteśmy winni temu, iż nasz skarb dotychczas był zarządzany dość nieudolnie, iż o pobieraniu podatków trochę zapomniano, a właściciele pobierające je w weksłach tegoż skarbu, w jedności monetarnej bez określonej wartości, nigdy nie wiedzieli co wia-

swojej, którą był wygłosił dnia 18 grudnia.

Na lewym skrzydle Partji Pracy dają się zanotować głosy niezadowolonia z przyszłych rządów Mac Donald'a, gdyż nikt ze skrajnej lewicy do rządów tych powołany nie został, a jednak te właśnie skrajne czynniki doprowadziły Mac Donald'a do urzędu premiera Wielkiej Brytanji, który sprawować on ma w najbliższym czasie. Właśnie t. zw. szkocka grupa przeciwstawiła Mac Donald'a zbyt umiarkowanemu Klaynesowi.

W łonie partji liberalnej zaznacza się również różnica zdań, albowiem skłaniające się bardziej na prawo elementy uważają, iż w programie Baldwin'a nie ma nic takiego, czegoby drogą kompromisową załatwić nie można. Sympatyzują oni bardziej z konserwatystami niż z socjalistami, obawiając się gwałtownych zmian.

Naogół sytuacja przedstawia się eiekawą, lecz nie jasną. J. M.

Ściwie zostało pobrane i co może być nadal pobrane? Czy my jesteśmy winni w swej trzydziestomiljonowej masie, iż z nas część bardzo niska, być może, kilka, lub co najwyżej kilka dziesiątków tysięcy — zrobiła fortunę bez pracy, dyskontując sobie część zysków skarbu ze spadku naszej marki? Przykład idzie z góry. Włec jeśli państwo, być może z musu, żyje już lat kilka z niczego, zaspakajając około 10 proc. budżetu z podatków, a resztę z wydawania weksli, na których nawet realna suma wypłacona nie bywa, — to czy można się dowieść, iż część jego obywateli, którzy zrozumieli tę sprawę, postarali się choć drobną część tych olbrzymich zysków skarbu państwa sobie zdyskontować? I czy można z tego powodu traktować cały kraj, jako stek paskarzy, którzy sekowali olbrzymie zyski, wobec czego dziś cały wysiłek skarbu powinien być skierowany na to, by z powrotem wypompować te nagrabane miljardy? Czy my naprawdę jesteśmy miliarderni, i gdzie, w jakiej części społeczeństwa one są skoncentrowane? Włec oszczerstwem jest owe „Polnische Wirtschaft”, to kłamstwo, u nas biednych wprost niema. Dawniej statystyka pokazywała nam, iż własność większa i średnia ziemską tonieje co rok wprost strasznie, iż co raz ogromne obszary przechodzą normalnie i bez żadnej interwencji państwa w ręce włościan. Włec widocznie od tego czasu to się radykalnie zmieniło, widocznie wojna wzmocniła stan większy i średni posiadania, a zniszczenia wojenne, straty budynków i inwentarzy — to też chyba bajka. Czy nie otrzymuje się takiego wrażenia, czytając ustawę o podatkach majątkowym? Czy z owej ustawy słychać o jakichś wyjątkach, o uwzględnieniu trudnych warunków stanu powojennego, gdy majątki nie dają wprost żadnego dochodu? Sprzedaż lasu jest połączoną z ogromnymi trudnościami, a danin leśną trzeba przede i bezwzględnie zapłacić. Sprzedaż ziemi wymaga również dużych kosztów i zagadów, a podatek majątkowy chyba bardzo mało kto potrafi z dochodów zapłacić. A długi naprzykład — czy będziemy je licyt, my, tutajsi, za rubel 2,16 marek, to jest za olbrzymią cyfrę 100.000 rubli npr. — pół tunta kukur! Wszystko to jest jeszcze niezdecydowanym, a tymczasem pierwsza zaliczka i druga już musi być zapłacona przed określeniem ogólnej cyfry. Ale na razie nawet nie tyle chodzi o cyfrę tymczasowo wymierzonej zaliczki i myślę, iż proces wyjątkowych okoliczności nielicznych majątków bardzo zniszczonych przez wojnę, nie będzie ona zbyt duża. Ale chodzi o pewną bezwzględność traktowania w wymiarze i pobieraniu takowego. 15-ty styczeń już przeszedł, a sądze, iż chyba bardzo mało kto otrzymał potrzebne blankiety, a ostatni termin jego odesłania 31 stycznia już nie daleko. A w razie niewypełnienia tego kara 1000 złotych — bagatela oczywiście dla nas, dla narodu miliardów! To tylko dziś 1.900.000.000 marek, a jutro, być może, o wiele więcej. Ale oczywiście to niewiele dla nas, co chyba słusznem jest w tym wszystkim, jako ci co swe miljardy oddawna przewalutowali na złoto, lub dolary.

A za skarbem państwa wszyscy, którzy mają prawo coś brać, coś wymierzać, śpieszą w tym wysięgu bezwzględności, myśląc oczywiście kaźden tylko o sobie. Magistrat miasta Wilna pobrał 230 krotnie komorne dekretowe w miesiącu grudnia w postaci powtórnego podatku mieszkaniowego w ciągu jednego roku. Bagatela,

jednym rozporządzeniem magistrat stał się nie tylko właścicielem wszystkich domów w Wilnie, ale w dodatku, jakgdyby pobrał komorne za 230 lat z góry, a potem urbi et orbi ogłosił, iż zamknął rachunki bez deficytu! Sądze, iż w ten sposób wiele komuby się to udało, a i nasi właściciele domów nie by przeciwko temu nie mieli, by takie komorne za grudeń otrzymać. Pozwól sobie tylko powątpiewać by wielu z nich na gwiazdkę taki podarunek otrzymali. Ale za co magistrat otrzymał dwieście trzydziście razy więcej jak wszyscy właściciele domów razem wzięci, nie ponosząc przy tem żadnych kosztów utrzymania tych domów, to dla mnie chyba pozostanie na zawsze tajemnicą. Sądze, iż w ten sposób radykalnie przeprowadzając swe pobory, to nawet i najbardziej deficytowe nasze koleje potrafiłyby zamknąć swe rachunki bez deficytu, z tą chyba różnicą, iż takie podjęcie taryf kazałoby wszystkim przestać jeździć i wozić towary, gdy tymczasem przestać mieszkać jest już zbyt trudnem, nawet wrzecie gdy podatek jest 230 razy większy jak legalny dochód właściciela. Chociaż chęć by sprawiedliwym, muszę przyznać, iż tego rodzaju stosunki panują przy państwowych monopolach, iż wytwórca npr. bierze o wiele mniej od państwa. A włec i tu widocznie jest monopolem magistratu miasta Wilna pobieranie komornego za właściciele domów.

A gdy konia kuto, żaba też nogę podstawiła, włec już stychać waloryzując wszędzie — nawet i żebracy stanowczo odmawiają się brać banknoty mniejsze jak 10.000, a pono grożą strejkami. Kasa chorych też, słyszałem, iż waloryzuje swe pobory i nawet ogłasza, iż rachunków już zresztą nie będzie, co przy danem jej prawie egzekutywy żadne skutki dać może. Pierwiej choć z rachunków człowiek wiedział co go czeka i gwałtu krzyczał, gdy mu zamiast tysiąca napisano milion. Dziś zaś nawet o tem wiedzieć nie będzie. A potem płac, gdyż „wymieniona suma winna być zapłaconą... bez względu na jej zgodność lub niezgodność z obliczeniem pracodawcy”.

A gdy biedny płatnik przebrnie przez te wszystkie, sprzeda co może, a nawet i to czego sprzedać nie powinien, pozbywając się często najpotrzebniejszego (mówię o takim, co ma na biedkowej ziemi więcej jak koniecznie trzy łokcie) i podrywając tem swe ledwie trochę się odradzające po wojnie gospodarstwo, w ten sposób opłaci wszystkie owe podatki i daniny, wtedy, w nagrodę za swe bohaterstwo, tem silniej odes je, na ulicy rozbójnym widokiem swych bied, zawieszona nad sobą na cienutkim włosku umowy partyjnej widmo reformy relnej i w jej ustawie punkt, iż własność jego może uleść wywłaszczeniu nawet i nie z powodu nadmiernej wielkości nad normę, ale z powodu złej gospodarki! Ależ on ją być może najbardziej odczuwa, ale oś reblie, kiedy niema z czego robić zakładów, gdyż musi płacić być i płacić i płacić, może względnie, w porównaniu do francuza czy Anglika bardzo mało, ale dla niego, niestety, na razie za dużo.

Słyszałem z bajki, iż nierozsądnem okazało się zarządzenie kury, znoszące złote jajka. Jajek w niej nie okazało się zbyt wiele. Prócz tego, słyszałem, iż nawet przestraszać nosne kurki nie godzi się — jakoby przestają nieść się. Włec tem bardziej nie warto tak bardzo straszyć kurki znoszące pól co jajka nawet w złotych pot-skach.

O, wyjątkona, wymarzona Polsko! pokolenia całe o Tobie śniły, marzyły, za Ciebie walczyły i ginęły, ale nie doczekali się Ciebie. Myśmy stokrót szczęśliwsi! Jesteś i dobrze nam w Tobie, gdyby tylko Bóg dobroliwy jakoś nam urządził sprawy skarbowe, gdyż my sami coś nie umiemy i wciąż przesadzamy w jedną, czy w drugą stronę. Tak jak jest — jest ciężko i prawdziwie trudne by nam dziś było powiedzieć „miłościwie nam panujący”.

Wuka.

Warszawa miejscem obrad Rumuńsko-Sowieckich.

MOSKWA. 21.1. (PAT). Komisarjat dla spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że rząd rumuński na propozycję sowiecką, aby rokowania gospodarcze rosyjsko-rumuńskie odbywały się w Odesie, odpowiedział propozycją, ażeby rokowania te odbywały się w Warszawie.

Czesław Jankowski.

KOBIETY XIX WIEKU.

C I E N I E.

V.

(Dokończenie).

Często po całym wieku XIX-tym fruują baletowe sylfidy, po których też ślad znika na ziemskim padole tak radykalnie, jak zacięra się w mglenie oka odcisk trzewiczka baleryny na kurzu desek teatralnych.

Utarło się zwać je sylfidami bynajmniej nie z racji ich zwinnosci przypominającej napowietrzne loty sylfów i sylfid z legend średniowiecznych, lecz mając odruchowo w pamięci tę, która była za życia uosobieniem zwinnosci, lekkości i gracji w balacie „Sylfida” ulozonym specjalnie dla niej przez rodzinnego ojca.

Może kto już i zgadł, że mowa o Marji Taglioni?

Za włoszka, urodzona w Sztokholmie i zmarła w Marsylii, co między 1830-tym a 1840-tym rokiem budziła swym kunstem choreograficznym podziw świata, uchodzi za najznakomitszą balerynę, jaką dziewiętnaste oglądało stulecie.

Niewątpliwie słusznie. Taglioni była uosobieniem w tańcu — poezji. Do jej eteryczności i wdzięku żadna się gwiazda klasycznego baletu nie wzniosła. Nawet rywalka jej w operze paryskiej uroczą, fligranową, prześlizczoną Fanny Elssler.

Mówiono, że w Fanny Elssler kochał się nieszczęsny książę Reichstadzki. Rzecz jest pewniejsza, że kochał się w niej Berlin, potem kolejno Londyn i Paryż. Ona to stworzyła najmodniejszy w połowie XIX-go wieku taniec zwany *kaczuszą*, taniec solowy przy akompaniamencie kastanietów, ognisty a zalotny, misterny i oszalamiający, ni to bollerio, ni to fan dango. W zapomnianych już dziś baletach święciła niebawale tryumfy, w jakimś „Djable kulawym”, w jakiejś „Wyspie piratów”, w „Tarantelli”. Aż — niemal równocześnie z Taglioni — zesłała ze sceny zaledwie dwudziestoparoletnia, w 1845-tym, usuwając się ze świata do przetyśnianej wiejskiej rezydencji swojej pod Hamburgiem.

Taglioni miała jeszcze pogodniejszy i jaśniejszy zmierzch bajecznej kariery tanecznej. Poślubiła ją arystokrata tkliewego i szlachetnego serca hrabia Gilbert de Voisins i uprowadził z burzliwej zawsze widowni teatralnej w wytworne zacisze nad któremś z jezior włoskich. Najchętniej jednak przebywała pani hrabina de Voisins w weneckim pałacu

własnym. Znała go dobrze turyści. To stynny Ca d'Oro przy Canale Grande.

Myliłby się jednak ktoby sądził, że podobnie jak Taglioni zostawiła po sobie koleżankom swoim z pod znaku Terpsichory nazwę „sylfida”, tak też ona właśnie legowała im marzenia o „królewiczu”, co padłszy za kulisami do nóg balerynie ma ją porwać i uprowadzić hen gdzieś w zaczarowane światy... sładami hrabiego Gilberta de Voisins. Nie. Żadna z tancerek nie potrzebuje szukać ideału „karjery” specjalnie w biografji Marji Taglioni. Świetne „karjery” baletnic mają tradycje i przykłady sięgające daleko wstecz. Już przecie w Paryżu Ludwika XIV-go stał się ów mezaljansowy skandal okrutny, kiedy to margrabi de Saint-Genies pojął jaknajautentyczniej za najprawowitszą małżonkę pannę Roland — z baletu. A najsynniejsza tancerka XVIII-go wieku, niezrównana Camargo, czyliż nie była choćby tylko u progę przenajświetniejszego zamążpójścia? Nie chciała. Ona sama nie chciała! Lecz jej rówieśniczka i rywalka z baletu panna Quinault Dufresne wyszła zamaż z księżcią de Nevers — to przecie fakt? Dajmy pokój przykładom, a raczej przypieczętujemy je świeższej daty mezaljansem co się zowie, może najdalej idącym. Z kimże jeżeli nie z baletnicą zawodową, Teresą Elssler, ro-

dzoną siostrą Fanny, był ożeniony księż Albert Pruski? Równo w połowie XIX wieku to się stało — a nie były to jeszcze czasy ultra demokratyczne. O, bynajmniej!

Wiek XIX-ty nie zaczął się bynajmniej dnia 1 stycznia 1800 roku i nie kończył się, jakby wolno było mniemać, precyzyjnie o północy z 31 grudnia 1899 na 1 stycznia 1900 roku. Wiek XIX-ty zaczął się faktycznie w roku 1789-ym z chwilą zdobycia i zburzenia Bastylji przez tłum paryski, a skończył się na wielkiej bitwie nad Marną z pierwszego roku wojny wszechświatowej, co miała zapoczątkować istotnie nową epokę w dziejach cywilizowanego świata.

Tak i w dziedzinie choćby tylko Sztuki Choreograficznej (nie szczędźmy dużych liter początkowych, bo przed artystem, gdziekolwiekby był, godzi się głowę uchylić). W dziedzinie tańca uprowadzanego jako samodzielna sztuka, jako popis sceniczny, nie mógł wiek XIX-ty być tylko niejako prolongatą wieku XVIII-go. Musiał przynieść coś nowego — i przyniósł. Przyniósł zapoczątkowania nowych typów tanecznych, zarówno towarzyskich jak popisowych, które niechybnie rozwinię i dokształcał wiek XX-ty — aby je może sam przed kalendrzem dobiegnięciem do końca tak porzucić jak

KRONIKA

KRONIKA TOWARZYSKA.

ŚRODA
23 Dnia
Hłedfonsa B.M.
Jutro
Tymoteusza

W. g. 7 35, E. g. m. 3 57

WILENSKA.

(2) Uchwały Kom. do walki z lichwą i spekulacją. Na posiedzeniu Komitetu Społecznego do walki z drożyzną i spekulacją w dn. 21 stycznia powzięte zostały następujące uchwały: 1) w sprawie wolnego handlu mięsem, Komitet, przypuszczając, że wolna konkurencja da pożądaną rezultaty, postanowił prosić odnośne władze o wprowadzenie wolnego handlu mięsem, jak to zostało zarządzane w Warszawie i innych miastach Polski i spowodowało znaczną niżkę cen na mięso. Gdyby powyższe zarządzenie nie odniosło oczekiwanych rezultatów, zwrócić się do społeczeństwa z wezwaniem wstrzymania się od zakupów i konsumowania mięsa do czasu aż niżka cen nastąpi i wezwanie zostanie odwołane przez Komitet.

2) w sprawie dokooptowania 4 członków postanowiono dokooptować przedstawicieli następujących związków: a) związku lekarzy chrześcijan, b) związku nauczycieli polskich szkół powszechnych, c) stowarzyszenia techników, d) Zw. nauczycieli żydowskich.

3) w sprawie utworzenia komisji branżowych postanowiono utworzyć 7 komisji: a) manufaktur, galanterji, gotowych ubrań i krawców, b) młynów i piekarni (mączna), c) mięsa, masarni i ryby, d) szewców i garbarzy, e) maszyn, żelaza i smarów, f) restauracji i cukierni, g) kolonialno-spożywczo. W skład powyższych komisji wchodzi: 2 członków fachowców, przedstawicieli jeden kupiectwa chrześcijańskiego i jeden kupiectwa żydowskiego, 2 przedstawicieli komitetu i 2 przedstawicieli kooperatyw. Zadaniem komisji branżowych jest opiniowanie w poszczególnych branżach o wysokości cen, przeprowadzanie kalkulacji handlowych, oraz łączności poszczególnych gałęzi handlu z Komitetem. Komisje branżowe istniałyby w charakterze organów doradczych Komitetu.

(4) Budżet samorządowy pow. Wileńsko-Trockiego, uchwalony przez Sejmik w dn. 15-16 stycznia r. b. wynosi 552842 franków złotych. Wyasygnowano na reperację dróg i mostów 84089 fr., na rolnictwo, hodowlę i weterynarię 45996 fr., na zdrowie publiczne 45091 fr., na szkolnictwo i oświatę 190502 fr., na cele kulturalne 12000 fr., na administrację 18333 fr., podatki i opłaty 99982 fr., na wydatki nieprzewidziane 15000 fr. na opiekę społeczną 5000 fr.

Budżet przewiduje wydatki na subwydział dla stacji doświadczalnej w Bielnikach w kwocie 2000 fr., na kupno gatunkowych nasion 3000 fr., na bibliotekę rolniczą przy Sejmiku 400 fr., na utrzymanie szpitali w Trokach, Szumsku i Białym Dworze 22050 fr., na remont budynków dla projektowanej szkoły rolniczo-ogrodniczej w Bukiszkach 169309 fr., na remont projektowanej żeńskiej szkoły rolniczej w Antowili 16230 fr., na zapomogę dla szkoły zawodowej w Nowej Wilejce 200 fr., na zapomogę dla gimnazjum św. Kazimierza

w N. Wilejce 400 fr. i dla Seminarjum nauczycielskiego w Trokach 400 fr., na zaprowadzenie poczty konnej przy Sejmiku 2.904 fr., na kupno 1 akcji Banku emisyjnego 200 fr.

Sejmik powiatowy, idąc w kierunku oszczędności i mając na względzie opłaty przez płatników podatku gruntowego, oraz daniny majątkowej, uchwalił pobrać tylko 100 proc. podatku gruntowego na wydatki Sejmiku i gmin łącznie.

(1) O wolny handel mięsem. Komitet spółdzielczy do walki z drożyzną i spekulacją, zwrócił się do Delegata Rządu z prośbą o wydanie rozporządzenia do odnośnych władz podległych w celu wprowadzenia wolnego handlu mięsem w Wilnie.

(B) Dlaczego chleb nie tanieje? W ciągu ostatnich 2 ch tygodni ceny na zboże spadły z 7 milionów marek na 4 mil. 500 tys. mk za pud. Ceny zaś na chleb nie spadają.

Mnożnik księgarski. Zarząd Stowarzyszenia księgarzy-wydawców zawładnił księgarnie, że od czwartku 24 b. m. mnożnik księgarski podwyższa się do 1,500,000 punktów.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. We czwartek, dnia 24 stycznia 1924 r. o godz. 7-iej wiecz. w Sali Sniadeckich Uniwersytetu prof. Witold Kraszewski wygłosi odczyt p. t. "Czem się odzywiamy?". Wstęp 150.000 mkp.

Nowy urząd telegraficzny. W agencji pocztowej Parachonsk dnia 20.1. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

Djety podrózne w wojsku. Złączenie z wprowadzeniem nowej ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska, została uregulowana sprawa wysokości diet podróжных wojskowych poszczególnych stopni. Dotychczas wysokość tych diet była ustalana każdorazowo.

Wprowadzone zostają obliczenia wysokości diet dziennych na podstawie oznaczenia ilości punktów dla poszczególnych kategorii służbowych. Punkty te następnie zostają pomnożone przez mnożnik, ustalany co miesiąc przez radę ministrów, a wynoszący na styczeń 165.109 mk. plus 63 procent dodatku drożyznianego.

Dla marszałka i generała broni wyznaczono 65 punktów, dla generała dywizji i brygady — 50, pułkownika 30, podpułkownika i majora 26, kapitana 20, porucznika 16, podporucznika 15.

O ile oficer został odkomenderowany z oddziału na czas dłuższy — dostaje dietę wyższą, a mianowicie: kawaler o 25 proc., żonaty o 50 p.

(B) Konferencja z pracow. tartaków. Dn. 21 b. m. odbyła się konferencja przedstawicieli związku klasowego robotników przemysłu drzewnego oraz właścicieli tartaków. Omawiano sprawę podwyżki płac zarobkowych według wzrostu drożyzny za pierwszą połowę stycznia w wysokości 105 proc.

Konferencja nie dała rezultatu, ponieważ właściciele tartaków stanowczo odmówili wypłacenia dodatku. Sprawę podwyżki skierowano do komisji rozjemczej.

(2) Biblioteka Kolegium Ewangelicko-Reformowanego, która podczas wojny była rozproszona i przechowywana w kilku miejscach, jest obecnie doprowadzona do porządku i skatalogowana. Przypuszczalnie do przyszłego Synodu, który odbędzie się w sierpniu r. b., biblioteka zostanie już do tego stopnia uporządkowana, że mogłaby być dostępną dla użytku. Biblioteka posiada nader rzadkie dzieła pisarzy XVII wieku.

Świecie Bożym zgoła innego „ducha” czasu” niż kobieta wpijająca się obecnie w walącego się na nią mężczyznę wśród spazmowych skurczów tangów i shimów?

Typ kobiecej gry aktorskiej, typ kobiecego śpiewu, niewieści sposób tańczenia — wszystko to (współ czyteliście z innymi czynnikami) współtworzyło arządo duchową fizjonomie upłyniętego stulecia. Bohaterkami XIX-go wieku (bynajmniej nie niższej) jakiejś klasy) były i Patti i Taglioni, i Rachel i Sarah Bernhardt, i Hortensja Schneider i Isadora Duncan, i Modrzejewska i Duse, i Fanny Elssler i Karsawina.

Wywarły, kolejno lub jednocześnie, potężny wpływ na upodobania, obyczaje i duchowe nastroje kilku pokoleń. A z niemi razem współdziałały — stale choć anonimowo — całe rzesze kobiet śpiewających u niezliczonych fortepianów początkowo tkliwe romanse a potem coraz to kunsztowniejsze a bezmelodyjniejsze pieśni i piosenki, całe rzesze kobiet tonące początkowo w romantycznych sentymentalizmach, aby w końcu rozpląnąć się w propagowanej na świat cały stylowości „Popołudnia Fauna”, pantomin à la „Sumurun” i coraz ekscentryczniejszych baletów russes ..

Pierwszy bal pracowników księgarskich. Pod protektoratem pana Delegata Rządu Walerego Romana odbędzie się w nadchodzącą sobotę d. 26 b. m. w salo- nach „Domu Oficera Polskiego”, pierwszy bal na cele kulturalno-oświatowe Związku Wileńskiego Pracowników Księgarskich.

Obowiązki gospodyni i gospodarzy łaskawie przyjęli:

Panie: prof. Aleksandrowiczowa Jerzowa, Do- maniewska Zofja, dyr. Fedorowiczowa Zygmunto- wa, Grabowska Stefanowa, dyr. Hniedzielcowa Piotrowa, dyr. Kryglerowa Henrykowa, Senatoro- wa Krzyżanowska Bronisławowa, Luźska Wanda, prezosa Makowska Wacławowa, Mikulski Wacławowa, prof. Pigoń Stanisławowa, Piotrowiczowa Wiktoria, Pułaczewska Władysława, prof. Retingerowa Juljanowa, Przetó: Rodziewiczowa Julia, Rusiecka Tola, Rzeczycka Zofja, Trenerowska Zdzisławowa, dyr. Zapaśnikowa Bronisławowa, dyr. Zapolja-Zapolska Witoldowa, dyr. Zawadzka Feliksowa, prof. Zawadzka Władysława, dyr. Żukowska Antoniowa. Żytko Jadwiga.

Panowie: prof. Aleksandrowicz Jerzy, dyr. Desz Edward, dyr. dr. Fedorowicz Zygmunt, dyr. Hniedzielc Piotr, Hoppen Jerzy, red. Hryniewicz Franciszek, dyr. Krygler Henryk, Senator Krzyżanowski Bronisław, dyr. Łuczowski Marjan, prez. Makowski Wacław, Mikulski Wacław, prof. Pigoń Stanisław, Piotrowicz Wiktoria, Rucki Kazimierz, dyr. Zapaśnik Bronisław, dyr. Zawadzki Feliks, prof. Zawadzki Władysław, dyr. Żukowski Antoni, dyr. Zynda Leon, Żytko Aleksan- der, Godziejewski Zanon, Grabowski Stefan, Kud- zewicz Zygmunt, por. Małuski Feliks, Mądrzejew- ski Ludwik, Puhaczowski Władysław, rotmistrz Trautfeffer, Trenerowski Zdzisław, Wołochowicz Jan, Wyderko Kazimierz, dyr. Zapolja-Zapolski Witold, Zycielski Jan prez. Związku.

Zaproszenia imienne na tę zabawę są już do nabycia u pp. gospodyni i go- spodarzy oraz w księgarniach: Gebeth- nera i Wolffa, W. Mikulskiego, Stow. Nauczycielstwa Polskiego, Św. Wojciecha i J. Zawadzkiego, W. Makowskiego.

Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry 6 p. p. Leg. pod wytrawną ba- tutą dyr. Bugumita Reszke.

Bal na rzecz radła poległych policjantów. Przypominamy, że 4 z 1 8 odbędzie się w sa- lonach hotelu St. Georges bal organizowany przez pp. oficerów Policji Państwowej miasta Wilna, na cel powyżej wymieniony. Imienne kar- ty wstępu otrzymać jeszcze można przy wejściu na salę. Poątek o godz. 10-iej wieczorem. Ob- wiązuje strój wieczorowy.

Z SĄDÓW.

(2) Sprawa o morderstwo. W dniu 22 stycznia Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznawał sprawę Anny Marcinkiewiczowej, oskarżonej o zabójstwo męża, właściciela piekarni przy ul. Mickiewicza, ze skargi na wyrok Sądu Okręgowego z dn. 28 sierpnia 1923 r. Sąd Okręgowy skazał Marcinkiewiczową na dożywotnie więzienie, współnika zaś jej Antoniego Michniewicza na lat 15. Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego uchylił i skazał Marcinkiewiczową na zamknięcie w więzieniu na lat 15, Michniewicza zaś na lat 10.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

„Alma Mater Vilnensis”. Zrzeszenie Kół Naukowych Uniwersytetu Stefana Batoroego uchwa- liło powołać do życia pismo akademickie, któreby było poświęcone nauce, literaturze i sztuce.

Ma ono być wydawane co kwartał w roku akadem. pod tytułem: „Alma Mater Vilnensis”, jako nawiązanie do poprzednio wydanej pod tym tytułem Jednodziwki.

Do Komitetu Redakcyjnego zaproszono, na przewodniczącego A. Marcinkowskiego, członków: Prof. F. Ruszczyca, W. Charkiewicz, R. Rauzego W. Mohla Komitet przystąpił do pracy.

„Węgrzy”. Nakładem Krakowskiej Spółki Wy- dawniczej, świeżo opuściła prasę (druk. Anoczyka) książka d-ra Jana Dąbrowskiego p. t. Węgry z mapami i ilustracjami.

„Książka Majora”. Pod tym tytułem wydaje ruch- lwa Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu zbiór nowel Sigurda w przekładzie Konstantego Bukow- skiego (z oryginału szwedzkiego). Książka ta uka- że się wkrótce na półkach księgarskich.

TEATR I MUZYKA

Teatr Polski (Lutnia). Dziś przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach znizonych o 50 proc. „Ładna awantura”.

Jutro „Pani prezesa”, krotkochwila Henne- quina i Vebera.

Teatr Wielki (na Pohulance). Dziś — przed- stawienie dla inteligencji pracującej po cenach znizonych o 80 proc. Wypielni operetka Falla „Madame Pompadour” z Grabowską, Tatar- kiewiczem i Dowmuntem w rolach głównych.

Jubileusz M. Dowmunta. W sobotę 28 b. m. odbędzie się w Teatrze Wielkim — przedstawie- nie jubileuszowe M. Dowmunta. Klasyczna operetka Suppe „Bocceccio”, w przepięknych dekoracjach p. Hoppena wypielni to interesujące przedstawienie.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Zemsta i morderstwo. Dn. 20 b. m. koło Osmian został zamordowany przez zemstę Adam Mama. Szczegółów na razie brak.

Szkieł zamiast brylantów. Dn. 21 b. m. Ma- rja Żukowska (majątek Bregitpol gm. Radusko- wicz) na ulicy Żawalnej została oszukana przez 3-ch żydów, którzy sprzedali jej za 75 rub. zło- tem oraz 75 dolarów zamiast brylantów szkieł.

Otrucie. Dn. 21 b. m. w celu pozawienia się życia otrął się ołowem 27 letni Mow- sza Liwysze (Wielka 76). Pogotowie desperata odwoziło do szpitala żydowskiego.

Pobicie. Dn. 21 b. m. do pogotowia ratun- kowego przywieziono 34 letniego Ottona Skirda

(Majowa 28), któremu podczas bójki z sąsiadami rozbito głowę.

Kradzieże. Dominikowi Koczarskiemu (Subocz 10) skradziono ze strychu bieliznę war- tości 2 milj. mk.

Janowi Jadziukiewiczowi (saul. św. Mikoła- ja 8) skradziono ubrania wartości 375 mil. mk.

M. Lenkiewiczowej (Mała Stefańska 38) skradziono ze strychu bieliznę wartości 2 milj. m.

B. Bejgietowiczowi (Zawalna 57) skradziono 120 mil. mk. gotówką.

Napoleonowi Łomowskiemu (Nadleśna 49) skradziono ubrania 500 mil. mk. Sprawę kradzie- ży Jana Blankiewicza ujęto.

P. Slenkiewiczowi (Rosa 12) ze sklepu (Ba- zyljańska 6) skradziono artykułów spożywczych wartości 800 mil. mk.

Z CAŁEJ POLSKI.

Zebrań syndykatu dziennikarzy warszawskich. Dn. 20 b. m. odbyło się w klubie sprawodawców sejmowych walne zebranie członków Syndykatu dziennikarzy stołecznych, na którym na prezesa Syndykatu wybrano red. Zdzi- sława Dęblekiego i na 1-go wice-preze- sa p. W. Trzebińskiego.

Składkę miesięczną podniesiono do wysokości 1-go złotego polskiego i wpi- sowe do 5-u zł. pol.

Dalszy ciąg zebrania — w nadcho- dzącą niedzielę, o g. 12 w poł.

Cywilna szkoła lotnicza. Polskie Tow. lotnicze w Poznaniu otwiera z d. 1-ym lutego pierwszą cywilną szkołę lotniczą w Polsce. Wykłady odbywać się będą w gmachu państwowej szkoły budowy maszyn. Zadaniem szkoły jest przygotowanie zastępu pilotów, niezbe- dnego dla rozwoju polskiego lotnictwa. Po informację należy się zwracać do sekretarza szkoły, ulica Kluczborska Nr. 5 w Poznaniu.

Marszałek Piłsudski o powstaniu styczniowym. W niedzielę ubiegłą marsz. Piłsudski wygłosił odczyt o powstaniu 1863 r. Niestety, żadne z pism war- szawskich nie zamieściło całkowitego tekstu jego przemówienia, a tylko stre- szczenia lub własne komentarze. Odczyt wywołał na słuchaczy ogromne wraże- nie. Prelegent nacisk kładł głównie, że za czasów powstania 63 r. nie panowała w Polsce jedynomyślność, a miała miej- sce także walka partyjna, — jak się zdaje, prelegentowi chodziło o wskaza- nie, że wielkie czyny rodzą się zawsze z akcji odosobnionej.

Ograniczenie wjazdu do Polski. W ostatnich czasach zaczęło przyjeżdżać do Polski wielu cudzoziemców (robotni- ków, inżynierów, monterów, buchalte- rów), szukających pracy. Ponieważ w Polsce jest wielu bezrobotnych, a w ostatnich czasach zwolniono wielu urzę- dników ze względów oszczędnościowych, min. spraw zagr. ograniczyło wjazd do Polski osobom, poszukującym pracy.

Min. pracy podjęło starania, aby w razie bezrobocia w czasie przesilenia wielu mogło znaleźć pracę na emigracji.

Odnaczenie posła Michałowskiego. Odwołany na inne stanowisko poseł Rzeczypospolitej Pol- skiej w Sztokholmie, p. Zygmunt Michałowski opuścił dn. 19 b. m. (donosi o tem P. A. T.) sto- licę Szwecji. W przeddzień wyjazdu, poseł Micha- łowski został przyjęty na audjencji pożegnanej przez Króla Gustawa V, który mu wręczył Wiel- ki Krzyż Komandorski Nordstjernorden (wyma- wia się Nürdszternorden), czyli Gwiazdy Północ- nej; pozatem na dowód szczególnej przychylności Król ofiarował p. posłowi swoją podobiznę.

Według informacji prasy szwedzkiej p. poseł Michałowski otrzymał wyższe stanowisko w Min. Spr. Zagranicznych, zaś kierownictwo naszej placówki dyplomatycznej w Sztokholmie objął na- razie sekretarz poselstwa p. Kowalewski.

Order szwedzki Gwiazdy Północnej, ustano- wiony w r. 1748 przez króla Fryderyka I jest złotym biało emalowanym ośmiokątnym krzy- żem; w środku znajduje się okrągła tarcza, na której błękitnym polu widnieje pięciopromienna gwiazda polarna z napisem Nescit oooasum. Mię- dzy ramionami Krzyża, znajdują się cztery Ko- rony szlacheckie, zaś ponad krzyżem — Korona Królewska. Wielki Krzyż Komandorski tego orde- ru noszony jest na szyi na czarnej wstędze obok srebrnej gwiazdy polarnej po lewej stronie i stanowi bardzo wysokie odznaczenie.) K. B.

ZE ŚWIATA.

Podróż przez Sacharę. Jak wiado- mo, w zeszłym roku ekspedycja Citroena, pod wodzą Haarda i Audouin-Dubreila, przebyła Sacharę. Ekspedycja posługiwa- ła się samochodami, specjalnie przerobio- nymi na podobieństwo czołgów, celem możliwości posuwania się po piaskach. Wyjechałszy z Konstantyny, w północ-

wiek XIX-ty porzucił kolejno swoje lansjery, kadryle i polki dla cake-walk'ów, tangów i onestep'ów, a balet klasyczny, balet „sylfid”, dla baletu póź, rytmów i nastrojów.

Isadora Duncan z jednej strony, z drugiej Karsawina, Pawłowa, Ida Ru- binstein jeżeli nie same wprowadziły tańce XIX-go wieku na nowe tory, na „zakręt dziejowy”, to niewątpliwie są wyrazieličkami w tańcu nowych prądów i upodoban, któremi zaczął zbierać wiek XIX-ty przelewając się w wiek XX-ty.

Kobieta tańcząca! Tańcząca w salonie, tańcząca na scenie. Czyliż nie jest jedną z bardzo a bardzo wpływowych bohate- rek XIX-go wieku? Niechże powie kto wrażliwy i bystrzejszy: czyliż motyli lot po scenie primabaleriny jakby unoszącej się nad ziemią w zawrotnych pi- ruetach, całej w mgłach białej gazy i tarlatanów, czyliż jej! „naziemski” czar i gracia jej upajająca nie oddziaływały śnacej na tłumy niż tańce nerwowy i wyuzdany, drażniący i dziwaczny, nar- kotyzujący i demoniczny której z wiel- kich artystek baletów współczesnych, wtopionych w dysonanse muzyczne? Niech powie ktoś, co jeszcze nie zatra- cił zdolności odczuwania rzeczy subtel- nych: czy kobieta wspierająca się lekko na ramieniu tancerza nie rozsiewała po

TEATR POLSKI (Lutnia)
Dziś przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach znizonych o 50%
Ładna awantura
lekka komedia CAILLAVETA i FLERSA

TEATR WIELKI (na Pohulance)
Dziś — przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach znizonych o 50%
„Madame Pompadour”
operetka FALLA
Początek o g. 8 wiece.

no-wschodnim Algierze, ekspedycja prze- była Saharę wielkim zryżakiem i dotar- ła do Burem nad Nigrem, skąd wzdłuż rzeki doszła do miasta Timbuktu.

Obecnie dochodzi wiadomość z Afry- ki, że następna ekspedycja pod wodzą dwóch synów generała Estienne, ucze- stników poprzedniej ekspedycji, zdołała przeciąć Saharę w kierunku południka, w linii niemal prostej. Ekspedycja wy- ruszyła z Aranu, portu w zachodnim Algierze i dotarła również do Burem nad Nigrem.

Główną zdobyczą tej ekspedycji jest wyszukanie szlaku, który po niewielkich ulepszeniach w części swej południowej, będzie zdalny dla ruchu kołowego.

Hrabianka Esterhazy. Neue fr. Presse zamieszcza w ostatnich dniach specjalny feljeton pióra Eug. Hoily'ego, poświęcony hr. Esterhazy, tak głośnej obecnie z po- wodu uwięzienia jej przez władze czeskie w Preszburgu. Autor charakteryzuje wybitną indywidualność młodego dzie- wczątka, podnosząc jej żywość charakte- ru, wysoką inteligencję, szerokie wy- kształcenie, znajomość historii i opano- wanie kilku języków europejskich, a przede wszystkim gorący patryotyzm węgierski i przejęcie się do głębi serca losami swej ojczyzny. Z feljetonu dowi- adujemy się, iż jednym z powodów uwię- zienia było podejrzenie, jakoby hrabian- ka Esterhazy organizowała przed kilku laty przybycie Króla Karola na Węgry. Z opisu więzienia wynika, że traktowana była w niem przez władze czeskie z bez- względnością. Uwięzienie jej wywołało zainteresowanie w całym świecie; a nawet z Ameryki zdołał przybyć specjalny reporter, aby zebrać dla pism amerykań- skich szczegóły o tym sensacyjnym wy- padku. Pisma wiedeńskie pomieszały hr. Luizę Esterhazy (zwaną „Lulu” w kole rodzinnym) z artystką Verą Esterhazy (z właściwą rodziną Esterhazy nie spokrewn- ioną) i przez omyłkę podały fotografię tej ostatniej zamiast uwięzionej hrabian- ki. Cały feljeton tchnie wielką życzli- wością dla bohaterki politycznego prze- śladowania przez rząd czeski.

Podczas ucieczki sułtana. Małżonki cesarskie pozostały na miejscu i oczeki- wały na powrót ukoronowanego męża, a niektóre z nich nie zdawały sobie nawet sprawy z tego, co zaszło.

W oficjalnym haremie mieszkały trzy legalne żony sułtana, te których potom- stwo ma prawo do odziedziczenia tronu i tytułów. Pilnowane są przez siedmiu uzbrojonych eunuchów i nikt nie ma pra- wa ich oglądać.

Najstarsza żona ma lat 50, jest mat- ką dwojga córek zamężnych. Druga wy- dała na świat następcę tronu, a trzecia, córka prostego ogrodnika, ma podobno zaledwie 16 wiosen, podczas gdy jej małżonek liczy 61.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Francja poszukuje konopi. W celu nawiązania przerwanych skutkiem woj-

ny stosunków handlowych z Polską przemysłowcy francuscy z okręgu Ha- wre zwrócili się do naszego radcy han- dlowego w Paryżu w sprawie nabycia większej ilości konopi z Polski. Jest to sprawa, która domaga się dokładnego zbadania naszej wytwórczości pod tym względem i potrzeb rynku wewnętrze- go, poczem dopiero może być mowa o wywozie konopi zagranicę.

— Spadek czerwonia. W ostatnich dniach czerwone spadł prawie o 8 proc. w stosunku do dolara. W dniu wczoraj- szym za sto dolarów żądano 250 czer- wonych rubli.

— Frank francuski znów spada. Na giełdzie nowojorskiej z dn. 18 b. m. za- znaczny się ponowny spadek franka francuskiego, który z wczorajszego no- towania 4,63 stracił około 4 punktów, dochodząc dziś do 4,59 i pół.

— O działalność kredytową P. K. O. W sterach rządowych powstał projekt zlik- widowania działalności kredytowej P. K. O. na cele gospodarcze. Ma być w tym celu podobno wykorzystana ustawa o pełnomocniactwach skarbowych, upoważ- niająca władze do wszelkich zmian w statutach instytucji finansowych, kon- trolowanych przez rząd.

TELEGRAMY.

Rozwiązanie Izby włoskiej.

RZYM, 21. I. (PAT.) Dopiero jutro dekret o rozwiązaniu Izby zostanie wniesiony na Radę Ministrów, a ewen- tualnie w najbliższą niedzielę zostanie podpisany przez króla. Prasa otacza wydanie tego aktu zupełną dyskrecją, pewnym tylko jest, iż dekret będzie do- kumentem dużej doniosłości politycznej. Ma on omawiać okres zdobycia wła- dzy przez faszystów i daleko odrodzenia Włoch.

Hr. Stefan Przeździecki posłem w Paryżu?

WARSZAWA, 22. I. (tel. wł.) „Dzień Polski” donosi: Jak się dowiadujemy, ministrem pełnomocnym i nadzwyczaj- nym posłem przy rządzie republiki fran- cuskiej, w miejsce hr. Maurycego Za- moyskiego, ma być mianowany szef protokołu dyplomatycznego w M. S. Z., hr. Stefan Przeździecki.

Następcą p. Przeździeckiego — jak krąży pogłoski — ma zostać p. Zdzisław Okęcki, nasz poseł w Jugosławji.

O polityce Niemiec.

BERLIN, 21. I. (PAT.) Wczoraj od- było się w Reichstagu posiedzenie partji centrowej. Marx wygłosił przemówienie dotyczące polityki wewnętrznej i zewne- trznej Niemiec. Minister okupowanych terytorjów p. Hoifler omówił sytuację panującą na tym obszarze oraz sprawę ru- chu separatystycznego, przyzem mówca doszedł do wniosku, że Niemcy powin-

ny dojść do porozumienia z Francją i znaleźć modus vivendi, powinny je- dnażkę wystrzegać się pokładania na- dziei w Anglii i angielskiej partji Pracy. Francja o Zamoyjskim.

PARYŻ, 21. I. (PAT.) „Libre Parole” wyraża zadowolenie z tego powodu, iż wielki patryjota i przyjaciel Francji p. Zamoyjski, imię którego związane jest z doniosłymi wypadkami w Polsce, obej- muje stanowisko ministra spraw zagra- niecznych, aby służyć jeszcze skutecz- niej solidarnym interesom francusko- polskim.

Wielki kabel.

BERLIN, 21. I. (PAT.) Pomimo braku środków finansowych, na jaki Niem- cy wciąż narzekali, który nie dozwala im rzekomo na płacenie odszkodowań, wydają one bardzo wiele na kosztowne inwestycje. Obecnie towarzystwo niemieckie Radio-Atlantic subwencjono- wane znacznie przez rząd niemiecki, zakłada nowy kabel między Emsen a Wigo na miejsce starego, zniszczonego kabla — w ten sposób Niemcy będą mogły utrzymywać łączność z Południo- wą Ameryką, Afryką, Azją i Australją.

Układ włosko-jugosłowiański.

BIAŁOGRÓD, 21. I. (PAT.) Skupsz- czyna, zbierze się dn. 23 b. m. poczem Pasicz przystąpi do rekonstrukcji gabi- netu. Plan podróży Pasicza i Nincozoza do Rzymu nie dozna przez to zmian. Mussolini zwrócił się do Białogrodu z prośbą, by układ między Włochami był podpisany jeszcze przed rozwiązaniem Izby włoskiej.

WILEŃSKA GIEŁDA

Urządowa 22 stycznia b. r. Czeki New-Jork 9360000 L. B. Wileń. Bank Ziem. 3350000

WARSZAWSKA GIEŁDA

urządowa 22 stycznia b. r. Dolar 9850000—9750000 Paryż 4370 0—432000 Belgja 404000—396000

Redaktor

Stanisław Mackiewicz

Od Wydawnictwa

Miniejszem podaje się do wiadomości, że prenumeratę Słowa można skutecznie za pośrednictwem firm wymienio- nych niżej:

- 1. W. Borkowski Skład materiałów piśmiennych. ul. Mickiewicza 5.
2. Gebethner i Wolff i S-ka Księgarnia ul. Mickiewicza.
3. T. Jankowska i Syn Zamkowa ul. Skład materiałów piśmiennych.
4. Księgarnia Stow. Naucz. Polsk. Królewska 1.
5. Lektor Księgarnia Mickiewicza 4.
6. W. Makowski Księgarnia Śto Jańska 11
7. W. Mikulski Księgarnia ul. Wileńska 26.
8. J. Zawadzki Księgarnia ul. Wielka.

Administracja „Słowa”

PO 9-LETNIEJ PRZERWIE

zaczął wychodzić poradnik rolniczo-ogrodniczy

„GOSPODARZ”

wydawany przez Spółkę z ogr. odp., a redagowany jak dawniej przez Edmunda i Stefana JANKOWSKICH przy współudziale wybitnych specjalistów we wszystkich dziedach. Num. ry okazowe na żądanie. Przedpłata roczna 15, kwartalna 4 punkty ksiąg (obecny mnożnik 900000) WARSZAWA, Ordynacka 7 m. 3. telef. 226-74.

Gorzelnia Czerwono-TWA „Merkury”

KANTOR: Wilno, ul. Wileńska 43 (wejście z ul. Lelewela 1/3) Telef. 460

Kupuje ziemniaki

w każdej ilości — mogą być nawet zmrażnięte.

Zakłady przemysłowe „METAL” SP. Z OGR. ODP. Biuro w Wilnie przy ul. W. Stefańskiej Nr. 16. FABRYKA Pastylek Sacharynowych „METAL” Sprzedaje się sacharyna różnego gatunku Fabryka mięci się przy ulicy W. Stefańskiej 16.

Przetarg.

Dnia 5 lutego 1924 roku w lokalu Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych w Wilnie (ul. W. Pohulanka 24) odbędzie się przetarg za pomo- cą ofert rismennych na wyrób za część (ekwi- walent procentowy) materiałów na zrabach eta- towanych w Nadleśnictwach:

- 1. Grodzieskim 6. Druskieniekim
2. Różankowskim 7. Międzyrzeckiem
3. Hozańskim 8. Bakszańskim
4. Dziśnieńskim 9. Uszańskim
5. Dumitowieckim 10. Orańskim
11. Koniawskim,

z warunkiem wywiezienia na składy przy stac- jach, względnie torze kolejowym lub rzekach spławnych wyrobionych materiałów drzewnych, należnych z podziału Z. O. L. P.

Oferty sporządzone w/g przepisów licytacyj- nych Z. O. L. P. będą przyjmowane do godziny 12-ej w południe 5-go lutego 1924 roku.

Szczegółowy wykaz wystawionych obiektów, przepisy licytacyjne, wzory, oferty i umowy — są po przejrzeniu w Departamencie Leśnictwa M. R. i D. P. w Warszawie (Senatorska Nr. 15) w Z. O. L. P. w Wilnie i odnośnych Nadleśnictwach.

Przeznaczone do sprzedaży jednostki licyta- cyjne można oglądać na miejscu za zezwoleniem Nadleśnictwa.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w WILNIE

DOM HANDLOWY „KARSAKOSOW” w WILNIE, przy ul. Sadowej 6. Hurtowa sprzedaż maki pszennej i żytniej wszelkich gatunków ORAZ sędzi Przybył wagon ryżu oraz NADESZDŁ TRANSPORT Prawdziwej maki rosyjskiej Z Ekaterynostawa firmy młyn. Br. Szafryn, gatunków: Krupczatka, 1/2 1/2 najlepszej ja- kości po cenach tanich

Tania wyprzedaż mebli ulica Wileńska 39 w dziedzińcu Zakład „MIKADO” Garnitury miękkie, etomana, szezłone, fotole, stoli- ki gramofonowe. Krzesła i inne rzeczy solidnej roboty. Tamże przyjmują się wszelkie poprawki i przeróbki w zakresie stolarstwa i tapicerstwa wchodzące. 0 50% taniej niż wszędzie kosztuje zdjęcie fotograficzne w zakł. fotograf. „REKORD” Szopenowska 5.

BIURO LEŚNE I PARCELACYJNE J. Łastowski i B. Świętorzecki Wilno, ul. Mickiewicza, Nr. 42 m. 5. Informacje od g. 9—10 i 5—6 w. Sporządzanie planów gospod. leśnych, parce- lacja majątków ziemsk. Udzielanie porad w spr. daniny lasowej i majątkowej. Sporządza- nie, kopjowanie planów i inne.

Ul. Garbarska Nr. 3 II-gie piętro od czwartku 24 b. m. ordynują następujący lekarze Choroby wewnętrzne D-r K. Kiseł i D-r E. Budzyński Choroby płucne: D-r W. Umlastowski. Choroby chirurgiczne: D-r J. Dowgiałłówna, D-r J. Janowicz i D-r M. Mozyński. Choroby kobiece i akuszerja: D-r A. Erdmanowa i D-r J. Dobrzański. Choroby dziecięce: D-r E. Iszora. Choroby nerwowe: D-r J. Hurynowiczówna. Choroby oczne: D-r J. Cumft i D-r J. Abramowicz. Choroby uszne i gardłane: D-r Cz. Czarnaowski. Choroby skórne i weneryczne: D-r M. Mienicki i D-r K. Sokolowski. Roentgenologii: D-r L. Sułkowski. Zozkład godzin przyjęć na miejscu, opłata za porady 80 gr. pol. według kursu urzędow.

D-r Popilski. choroby skórne i wener. W. Pohulanka 2, róg Za- walnej, od 10-1 i 5-7. Kobieta Lekarz D-r Szwarc Zeldowicz Choroby kobiece, wene- ryczne i moezopl. Przymj 12-5 ul. Ad. Mie- kiewicza 24.

Akuszerka z War szawy udziela porad,Przyjmuje, od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Z powodu wyjazdu sprzedają się para młodych koni, po- wóz na gumach, sanki z uprzężą i wóz. Dowie- dzieć się: Szopena 6-3 w godz. od 9-ej do 13-ej i od 17-ej do 19.

Pianino w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Dowie- dzieć się w Maxistracie pokój 126 p. Jedko. Wydzier się 3-więkowy folwark Wiadomość: Wileńska 31-1 Zebrowski

Manicurzystka chodził po domach, wy- konuje manieur. Ceny przystępne. Skopówka 5-9 Zgub. książ. wojskow. wyd. przez P. K. U. Wilno na im. Michała Śledzkiego, Uniew. się

CYKORIA GLEBA WYRABIANA JEST Z CZYSTEJ CYKORJI BEZ ZADNYCH DOMIESZEK.